

Panteon dla zbrodniarzy?

19 lipca 2015

Skandalem okazało się ujawnienie wstępnej listy nazwisk, które mają się pojawić w Panteonie Narodowym, budowanym pod kierunkiem Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Obok prawdziwych bohaterów zamordowanych przez komunistów są tu m.in. zbrodniarze z UPA, jak Mirosław Onyszkiewicz, a nawet hitlerowski morderca Walter Mellentin.

Na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie niedawno rozpoczęły się prace na terenie wyznaczonym pod budowę tzw. Panteonu Narodowego. W Panteonie mają się znaleźć miejsca – szufladki do złożenia szczątków polskich bohaterów – ofiar komunistycznych mordów. Przeciwnicy tej inwestycji protestują nieprzerwanie krewni bohaterów, wymieniając kilka aspektów swojego sprzeciwu. Chcą, aby działania władz skupiły się na doprowadzeniu do końca rozpoczętych ekshumacji szczątków z „łączki”, a później dopiero na organizowaniu im godnego pochówku.

4 lipca Fundacja „Łączka” zorganizowała przy placu pod planowaną budowę na Cmentarzu Powązkowskim nabożeństwo modlitewne w intencji godnego upamiętnienia, przeprowadzenia ekshumacji i pomyślnej identyfikacji szczątków ofiar. Natomiast 8 lipca zespół parlamentarny do spraw żołnierzy wyklętych wystosował list do dr. Andrzeja Kunerta, sekretarza Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, z prośbą o rezygnację z dalszych zaplanowanych działań. Właśnie do ROPWiM i prezesa Instytutu Pamięci Narodowej kierowane są protesty przeciwko nowej inwestycji. Mają być podejmowane także inne działania.

Prace odbywają na wydzielonym placu kwatery „Ł” o wymiarach 18 x 18 m. Pamiątkowe, poświęcone krzyże brzoźowe najpierw zgromadzono na zapleczu budowy. Przeciwnicy Panteonu podkreślają też, że plac pod budowę jest za mały.

Dr Kunert tłumaczy, że lista nazwisk zostanie oczyszczona i że wszystkie nazwiska zweryfikuje IPN. Wyjaśnia również, że została ona sporządzona według nazwisk „osób zamordowanych i skazanych na śmierć w okresie stalinowskim w warszawskich więzieniach”. Ta lista została jednak opublikowana na stronie internetowej Rady i istnieje prawdopodobieństwo, że gdyby nikt nie zwrócił uwagi na jej treść, prawdopodobnie byłaby realizowana, czyli także nazwiska zbrodniarzy pojawiłyby się na tabliczkach na elewacji Panteonu. Sprawę podniosła Fundacja „Łączka”, która przejrzała listę.

Autorstwo: Ewa Tylus

Źródło: [„Nasza Polska” nr 28 \(1026\) 2015](#)